Numer dzisiejszy zawiera 12 stron i dodatek ilustrowany.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 289.

Nr. 7402 Lwów, poniedziałek 27. kwietnia 1925. Rok XVI.

Echa strzałów w sądzie warszawskim.

Wyrok w procesie madame Stachurskiej.

Trocki powróci do Moskwy w maju. — Zamach dynamitowy w Londynie? — Niedbalstwo Kasy Chorych przyczyną śmierci pacjenta.

KANDYDACI NA PREZYDENTA RZESZY.



FELDMARSZAŁEK HINDENBURG.

Marks-Hindenburg.

Olbrzymie zainteresowanie wyborami w Niemczech. — Mowy obu kandydatów, przesłane przez radio.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (Z) Z Berlina donoszą: Walka wyborcza doszła wczoraj do szczytu wrzenia. Nie mówi się o niczem innem tylko o wyborach. Dzienniki nie umieszczają żadnych wiadomości, poza wyborami, a wczoraj kandydaci Hindenburg i Marks wygłosili mowy do radiotelefonów. Mowy te były słyszane we wszystkich aparatach w całych Niemczech. Przyjmowano je gdzieniegdzie głośnikami i komunikowano w ten sposób tłumom czekającym na ulicy.

Znów barbarzyński zamach w Bułgarji.

Komunistyczni zbrodniarze podpalili teatr, bibliotekę i urząd gminny.

Sofja, 25 kwietnia. (Tel. G. P.). W Plewnie nieznani zbrodniarze podpalili wczoraj gmach urzędu gminnego, teatr i bibliotekę miejską. Gmach teatralny spłonął. — Szkoda wynosi wiele miljonów. Wdrożono rewizje i aresztowania, na skutek których stwierdzono, że zamach ten był dziełem spisku agrarno-komunistycznego.

PROTEST SĄSIADÓW PRZECIW ZWIĘKSZANIU ARMJI BUŁG.

Wiedeń, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) „Acht Uhr Abendblatt" powtarza za „Daily Mail", że Grecja, Jugosławja i Rumunja wystosowały do konferencji ambasadorów protest przeciw powiększeniu armji bułgarskiej.

KANDYDACI NA PREZYDENTA RZESZY.



B. KANCLERZ MARKS.

ZASTRZELENIE NIEBEZPIECZNEGO SZPIEGA-PRZEMYTNIKA

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kur. Czerw." donosi, że na odcinku Lenin w woj. poleskiem posterunek KOB zastrzelił przemytnika Sobczyka, który chciał uciec. Przy rewizji zabitego stwierdzono, że był to wybitny szpieg, który przemykał się na stronę sowiecką z wiadomościami o dyslokacji oddziałów polskich w okolicy.

TROCKI PRZYBYWA — W MAJU.

Wiedeń, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy, że z początkiem przyszłego miesiąca oczekują tam przybycia Trockiego.

Przed zjazdem miast polskich.

Lwów, 26. kwietnia.

W dniu dzisiejszym rozstrzygają się w Warszawie przyszłe losy miast polskich, nie powiemy za dużo: losy Państwa Polskiego.

Historja stwierdziła to dowodnie, że Państwem rządzi ten, kto ma w swem ręku miasta, skupienia inteligencji, przemysłu i handlu. Nie sięgajmy zresztą zbyt daleko w przeszłość: bolszewizm rosyjski, opanowawszy miasta, niewiele sobie robi z tych wrogich jego metodom miljonów, które żyją po za ich rogatkami.

Związek miast polskich, skupiający w swem łonie ponad 400 miast, z ludnością bez mała pięciu miljonów, wywalczył wciągu kilku lat istnienia swego posłuch w Sejmie i w Senacie, jak i w kołach rządowych. Uchwały jego są i muszą być respektowane jako wyraz opinji jedynej i powszechnej reprezentacji miast polskich.

Dzisiaj Zjazd warszawski ma rozstrzygnąć podstawy ordynacji wyborczej do gmin miejskich.

Sprawa to dla wszystkich miast zwłaszcza w Województwach wschodnich Rzeczypospolitej, w których nietylko mniejszości narodowe, stale w nich osiadłe ale i ludność napływowa, obca nam krwią i kulturą, stanowi znaczny procent mieszkańców, jest pierwszorzędnego znaczenia. Pluralność, wysuwana przez poważny blok stronnictw w Sejmie, staje się tutaj niezbędna; w przeciwnym razie polskość tych środowisk polskiej kultury i polskiej myśli państwowej, zostanie silnie na szwank narażona.

Wagę dnia dzisiejszego odczuła trafnie i reprezentacja gminy m. Lwowa. Na Zjazd warszawski pospieszyli prezydent, czterej wiceprezydenci miasta i przedstawiciele klubów Rady miejskiej.

Nie wątpimy, że ich doświadczony głos zaważy na szali obrad i uchwał.

—o—

Nieście ten sztandar z siłą i honorem.

Słowa Ojca św., wypowiedziane do do polskiej młodzieży.

Do Warszawy wróciła z Rzymu pierwsza wycieczka młodzieży polskiej, która złożyła hołd Ojcu św. Dobroć Papieża wzruszyła młodych pątników do głębi. Ojciec św. przyjął ich z niezwykłą serdecznością i raczył własnorecznie przyozdobić sztandar naszej młodzieży w pamiątkowe wstęgi, wypowiadając pamiętne słowa:

„Noście ten sztandar z siłą i honorem". —

W Padwie, w tem mieście uniwersyteckiem, tak ścisłemi węzłami związanem z Polską, przyjęła naszych pątników młodzież akademicka gorąco, ofiarowując na pamiątkę bukiet ze wstęgami o barwach narodowych.

W Wenecji oczekiwał młodzież pociąg polski.

—o—

Udaremniony zamach w Belgradzie

na byłego posła bułgarskiego.

Zagrzeb 25 kwietnia, (Tel. G. P.) Policja aresztowała 2 podejrzanie zachowujących się Bułgarów, którzy tu przybyli koleją, lecz po krótkiej indagacji wypuściła ich na wolność. Tymczasem z Belgradu nadesła urzędowa wiadomość, że został tam uplanowany zamach na b. posła bułgarskiego w Belgradzie Fedorowa, który bawi obecnie w Zagrzebiu i że wykonanie tego zamachu poruczono 2 młodym Bułgarom, którzy przybyli do Zagrzebia. Policja poszukuje obecnie tych 2 osobników.

Bułgarja zaostrza kary na spiskowców.

Dziś w całym kraju manifestacje żałobne.

Sofja 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Bułg. Ag. Telegr. donosi: Rząd wniósł na sobraniu projekt ustawy zaostrzającej kary przeciwko terrorystom i spiskowcom. Na znak żałoby zostały zakazane przedstawienia teatralne i kinowe aż do 15 maja. W niedzielę odbędą się w Sofji i innych miastach nabożeństwa żałobne i manifestacje hołdownicze na rzecz Bułgarji i króla.

Zamach dynamitowy w Londynie?

Pogrzeb generała wśród wielkich ostrożności.

Londyn 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Telegraph donosi, że policja londyńska poczyniła nadzwyczajne środki ostrożności, ponieważ zachodzi obawa, że przy dzisiejszym pogrzebie naczelnego komendanta w Indjach lorda Rawlinsona przygotowywany jest zamach dynamitowy na wzór zamachu w Sofji.

Angielska para królewska w Paryżu

Entuzjastyczne przyjęcie. — Hołd dla Nieznanego żołnierza.

Paryż, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Ludność paryska przyjmowała z wielkim entuzjazmem angielską parę królewską. Oboje królestwo odwiedzi prezydenta Doumergue'a i pozostali na śniadaniu w pałacu Elizejskim. Następnie król Jerzy udał się na grób nieznanego żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec.

Londyn, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Królewska para angielska powróciła dzisiaj do stolicy, po pięciotygodniowej podróży po Europie południowej i Morzu Śródziemnem. Prasa wyraża zadowolenie z powodu serdecznego przyjęcia pary król. w Paryżu.

Przegląd prasy.

„Warszawianka" pisząc o wypadkach w Bułgarji, chcąc wyjaśnić ostatecznie rolę sowietów w całej tej akcji, która wprawdzie jeszcze nie zdążyła być rewolucją, ale jutro być nią już mogła, cytuje za „Daily Mail" urywek z listu słynnego Apfelbauma-Zinowiewa do bułgarskich i greckich komunistów. Urywek ten brzmi, jak następuje:

„Komunistyczna Międzynarodówka otrzymała od rządu sowieckiego sumę miljona funtów szterlingów na cele popierania aktywnej propagandy za granicą. Z tej sumy wysłaliśmy Wam 400 000 funtów szt. i mamy nadzieję, że dzięki tej znacznej kwocie osiągniecie jakna lepsze rezultaty".

*

„Kurjer Polski" przytaczając głosy prasy czechosłowackiej o pobycie min. Benesza, zamieszcza między innemi znamienny głos organu partji agrarnej i prezydenta ministrów Svehli „Venkov":

„Jest rzeczą naturalną, że oba narody słowiańskie na zachodzie, które odzyskały niepodległość, pragną żyć w przyszłości jako dobrzy sąsiedzi, gdyż jak to bardzo trafnie powiedział p. minister Skrzyński, cały świat tęskni do idealnej ludzkości, prawdziwej demokracji i spokoju. Nasze oba narody doznały podobnego losu i odczuły przemoc tej samej brutalnej siły. Dlatego też są one przekonane, że ich nowa przyjaźń znajdzie mocną podstawę na tych samych układach pokojowych. Nasze oba narody spokrewnione są węzłami rasowemi i bratniemi przez swoje cierpienia. Muszą się więc one w przyszłości zbratać we współpracy, jaką nakazuje logika historji i wspólne niebezpieczeństwo przyszłości".

*

„Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym p. t. „Program rządu francuskiego" w ten sposób charakteryzuje nowy rząd francuski, przepowiadając mu krótki żywot:

„Nowy rząd francuski ma do wyboru dwie drogi, albo z personelem lewicowym powrócić do polityki prawicowej, albo też prowadzić politykę lewicową, pokrywaną frazesem prawicowym. W pierwszym wypadku będzie musiało dojść do konfliktu z towarzyszem Blumem i jego stronnictwem, w drugim będzie szedł z fatalną koniecznością do zupełnego rozstroju finansowego. I ta i tamta ewentualność prowadzą go z równą pewnością do upadku".

*

„Ilustrowany Kurier Codzienny" omawiając w artykule wstępnym dokuczliwe praktyki naszej biurokracji, która na każdym kroku zatruwa życie wszystkim tym nieszczęśliwym, którzy z konieczności muszą się z nią stykać, pisze z goryczą:

„Ileż trudności musi przełamać obywatel, który chce sprzedać lub kupić kawałek ziemi, który chce założyć fabrykę, rozpocząć jakieś przedsiębiorstwo! Jak gnębiony bywa ten nieszczęśnik formalistyką biurokratyczną, jak nękany fiskalnemi zarządzeniami, przytłaczany do ziemi brzemieniem podatków, wymierzanych nieraz wedle widzimisię danego organu skarbowego!

Proszę dziś spróbować starać się o paszport ulgowy lub kupiecki na wyjazd zagranicę — a konieczność zdobycia potrzebnych zaświadczeń, wymagać będzie dwutygodniowych zabiegów po różnych biurach, różnych starań, w których zwyczajny śmiertelnik zorjentować się nie potrafi...

—o—

Strajk rolny słabnie.

Warszawa 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Skutkiem wzmożenia się agitacji doszło do ożywienia ruchu strajkowego w woj. kieleckiem. Na Pomorzu istnieją próby stosowania w niektórych okolicach strajku czarnego. Z ogólnej liczby 300 tys. robotników rolnych w kraju brało udział w obecnym strajku początkowo 16 tys., teraz niespełna 2 tys.

Echa strzałów w sądzie warszawskim.

Co mówią o niezwykłym czynie adw. dr. Hofmokl-Ostrowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25 kwietnia. (W) Wypadek w sądzie wzbudził niesłychaną sensację w mieście. Dr. Hofmokl-Ostrowski, który dał 6 strzałów, od szeregu lat zwracał powszechną uwagę swojem zachowaniem się, czasami graniczącem z nieprzytomnością. Byle co wyprowadzało go z równowagi Niemal nie było sędziów, z którymi nie miałby osobistych ostrych zatargów.

Jak wiadomo był on jedynie zapisany na listę obrońców karnych w Krakowie a ponieważ był to człowiek bezsprzecznie zdolny przymykano oczy na brak kwalifikacji formalnych.

Adwokata Hofmokla osadzono w osobnej celi, gdyż spędził pierwszą noc spokojnie.

Dr. Hofmoklowi-Ostrowskiemu grozi 10 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa 25 kwietnia. (Tel. G. P.). Wiceprezes warszawskiego sądu okręgowego p. Gumiński zapytany, jak kwalifikuje czyn Hofmokla, oświadczył:

Wbrew przypuszczeniom niektórych prawników niema tu zastosowania sąd doraźny. Czyn ten będzie kwalifikowany, jako przestępstwo z art. 453 kodeksu karnego, który przewiduje karę do 10 lat ciężkiego więzienia. Sędzia Gumiński wywodzi dalej, że fakt, który zaszedł wczoraj, nie był notowany dotychczas w kronikach sądownictwa całego świata. Były wypadki, że strzelali do świadka oskarżeni, ale nigdy obrońca. Co się zaś tyczy osoby p. Hofmokla, to jest to człowiek, który potrafił narazić się każdemu. Nie był on adwokatem przysięgłym, lecz tylko obrońcą sądowym, cywilnym i wojskowym.

Prawdopodobnie jeszcze latem tego roku należy oczekiwać rozprawy sądowej przeciw adwokatowi Hofmoklowi.

Dr. Hofmokl-Ostrowski był już karany więzieniem.

Warszawa. 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W kołach sądowych przypomniano sobie, że przed paru laty p. Hofmokl-Ostrowski miał już sprawę o znieważenie sądu z powodu zamieszczenia w jakiejś skardze odwoławczej zwrotu: „iż jest Chrystusem między łotrami", za co był skazany na 7 lat więzienia. Komunikują, że adwokat Hofmokl był zawsze człowiekiem nie normalnym. Cechowało go zdenerwowanie na tle wybujałej ambicji.

Był on synem wysokiego sądownika i sam sądownikiem. Przybył do Wiednia przed 20 laty jako redaktor polskiego „Dziennika Ustaw Państwa". Na tem stanowisku, pozostawiającem dużo czasu wolnego, pracował nad przyswojeniem języka niemieckiego, by nim władać jak swoim ojczystym polskim. Odbył w Wiedniu egzamin adwokacki i otworzył tam kancelarję, którą prowadził z wielką energją. Resztę zdrowej energji podkopała wojna. Przebył cztery lata w służbie frontowej austrjackiej, po listopadzie 1918 r. jako major artylerji polskiej walczył przeciwko Rusinom i bolszewikom i dopiero po trzech latach czynnej służby przeszedł do rezerwy i poświęcił się adwokaturze. Jego liczni znajomi w Warszawie uważali go za człowieka nie normalnego.

Dr. Hofmokl nie chce obrońców.

Dr. Hofmokl przywieziony został do więzienia na Pawiak. Oświadczył on sędziemu śledczemu, że obrońców nie potrzebuje i będzie sam się bronić na rozprawie głównej.



Bł. p. Zygmunt Wolisch znany kupiec, radny m. Lwowa, członek Izby Handlowej i Przem., który zmarł przed kilku dniami we Lwowie.

Redukcja personalu teatralnego?

Rozstrzygają się losy teatru i aktorów.

(.). Już bliskim jest termin, w którym mają zapaść ostateczne decyzje w sprawach teatrów miejskich, a dotychczas jeszcze w sferach miarodajnych panuje zupełna rozbieżność poglądów na zasadnicze zagadnienia. Zarówno komisja teatralna, jak i poszczególne kluby radzieckie podzieliły się na dwa obozy.

Jeden z nich z wicepr. Chlamtaczem na czele jest zdecydowany bronić do upadłego koncepcji trzech teatrów drugi znowu, bardziej oglądający się na tylne koła, jest zasadniczo przeciwny dalszemu eksperymentowaniu z 3-ma teatrami jako zbyt kosztownemu dla gminy m. Lwowa. Te sfery są stanowczo za zwinięciem Teatru Nowości i połączeniem opery i operetki w Teatrze Wielkim, celem umożliwienia redukcji personalu artystycznego, jak chórów, orkiestry i po części solistów, jak niemniej personalu technicznego i kosztów administracji.

Jak się informujemy, p. wicepr. Chlamtacz ma przyjść na posiedzenie Rady miejskiej z nader starannie wypracowanym elaboratem, na podstawie którego spodziewa się przekonać reprezentację miejską, że w roku przyszłym deficytów nie będzie i że utrzymanie trzech teatrów, a w szczególności niezwijanie Teatru Nowości będzie z korzyścią nietylko ze względów artystycznych, ale i ze względów na utrzymanie budżetu teatralnego w równowadze. Podkreślić przytem należy, że zatrzymanie trzech teatrów idzie po linji postulatów p. Schillera-Schildenfelda, z którym wicepr. Chlamtacz przeprowadził już poważne pertraktacje. Wobec tego uchwała co do ilości teatrów może mieć także decydujący wpływ na kwestję dyrektury.

Pogłoski o zaręczynach ordynata hr. Potockiego

z amerykanką p. Vanderbildt.

Lwów, 26. kwietnia.

(ab.) Od dłuższego czasu krążą we Lwowie pogłoski o zamierzonych zaręczynach znanego magnata polskiego ordynata Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta z panną Vanderbildt, córką wielkiego miliardera z Nowego Jorku. Według pogłosek Alfred hr. Potocki miał wyjechać do Ameryki, a następnie jachtem państwa Vanderbildtów na Wyspy Kanaryjskie.

Okazuje się jednak, że w tej chwili nie ma mowy o zaręczynach. Faktem jest tylko, że ordynat Potocki jeździł do Nowego Jorku w sprawach osobistych, starając się o pozyskanie kapitałów amerykańskich na cele inwestycyjne swego gospodarstwa rolnego i przemysłowego. Zetknięcie się rodziny hr. Potockich z p. Vanderbildtami nastąpiło zeszłego roku w Marjenbadzie dokąd p. Vanderbildtowie przybyli z dużą świtą, służbą i samochodami. Panna Vanderbildt uchodziła w środowisku najwytworniejszego towarzystwa świata za wybijającą się na pierwszy plan piękność. Miłe i przyjazne stosunki towarzyskie nawiązane w Marjenbadzie między matką hr. Alfreda p. Romanową Potocką a panią Vanderbildtową oraz niedawny wyjazd ordynata łańcuckiego do Nowego Jorku dał powód do głoszenia o fakcie zaręczyn i snucia przeróżnych kombinacji na temat olbrzymiego posagu panny V., który wpłynie i pozostanie w granicach Polski.

Sejm.

Warszawa. (Tel. G. P.). Dziś Sejm w dalszym ciągu dyskutował nad budżetem na r. 1925. Poseł Wasyńczuk (ukr.) twierdził, że budżet ten jest „antychłopski" i atakował min. Thugutta, p. Chądzyński (z NPR.) oświadczył, że uzyskanie pożyczki amerykańskiej jest sukcesem rządu Grabskiego, pożyczka ta jednak jest zbyt szczupła i nie opędzi koniecznych potrzeb kraju.

ANI VANDERVELDE, ANI VANDERVIVERE.

Bruksela, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Przewódca katolików Vandervivere odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu.

Sowiety rzuciły klątwę na Radka Sobelsohna.

Radka i jego towarzyszy uznano za heretyków i odstępców od idei leninizmu.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 24. kwietnia.

Z Moskwy nadchodzą ciekawe szczegóły o tem, jak „wylano" z „Kominternu" (III. międzynarodówki) osławionego Radka (naszego Sobelsohna z Tarnowa) i innych znanych komunistów niemieckich z obozu „najnowszych heretyków". Radkowi przypomniano jego stare „grzechy", propagandę antybolszewicką, nawpół przejętą „trockizmem" (tj. duchem Trockiego), a w szczególności „zboczenia w stronę socjal.-demokratyzmu", kompromisowe porozumienia się z „mienszewikami-zdrajcami" itd. Właśnie te „zboczenia" oraz odstąpienia od „wiecznych zasad Lenina" miały, zdaniem „Kominternu" doprowadzić do zupełnego krachu rewolucji komunistycznej w Niemczech. W rzeczywistości obszerny akt oskarżenia przeciwko Radkowi i jego towarzyszom można streścić w ten sposób, że... **odmawiają podporządkowania się rozkazom północnego dyktatora „Griszki" Zinowjewa**. „Oskarżeni" przedłożyli obszerny memorjał w swej obronie, usiłując udowodnić, że „zawsze bronili zasad leninizmu" i że gotowi są dać niezbite dowody swej skruchy i „wierności". Usprawiedliwienia te uznano jednak za „nieszczere" i odmówiono przyjęcia ich do wiadomości, a ponadto postanowiono: 1) uważać dalszą pracę Radka, Brandla i in. członków jego grupy w „kominternie" za niedopuszczalne; 2) wzbronić mieszanie się tych „heretyków" w jakiejkolwiek formie do pracy partji komunistycznej, 3) ogłosić jak najostrzejszą naganę wobec tych zdetronizowanych dygnitarzy „międzynarodówki" itd.

Charakterystyczne, że tow. Radek i jego koledzy wpadli w niełaskę pod zarzutem „zboczeń w stronę trockizmu" właśnie w chwili, gdy gwiazda samego Trockiego znów zajaśniała na horyzoncie bolszewickim.

Tow. Radek zaiste ma prawo do powiedzenia, że „na własnej skórze" poznał prawdę starej maksymy, iż „niema nic wiecznego pod słońcem".

Organizacja pracowników umysłowych

rozwija się pomyślnie.

Inteligencja pracująca pod jednym sztandarem obrony interesów.

Prace organizacyjne P. K. P. U.

Lwów, 26. kwietnia.

Prace podjęte przez Polską Konfederację Pracowników Umysłowych nad ujęciem w karby organizacji szerokich warstw polskich pracowników myśli, po okresie pracy ogólnej i organizacyjnej samej instytucji wkracza w dziedzinę wewnętrznych prac organizacyjnych, które niebawem musza dać oczekiwane rezultaty, tj. zjednoczyć w imię obrony interesów kulturalnych i materjalnych, tak dotychczas trudno poddający się idei organizacji element społeczny, jakim jest inteligencja pracująca.

Na posiedzeniu Rady Zarządzającej P. K. P. U., odbytem dnia 20 marca br. uchwalono powołać do życia narazie 4 sekcje zawodowe a mianowicie: pedagogiczną, piśmiennictwa i sztuki, urzędników oraz zawodów wyzwolonych.

W wykonaniu powziętej uchwały, dnia 30 marca br. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem dziekana Rady Adwokackiej p. Zygmunta Sokołowskiego narada delegatów stowarzyszeń, należących do P. K. P. U, w sprawie zorganizowania sekcji zawodów wyzwolonych. Po wyczerpującej dyskusji został wyłoniony cały szereg wniosków dotyczących organizacji i celów sekcji, oraz sposobów ich realizacji. Między innemi uchwalono powołać do wspólnej akcji przedstawicieli odnośnych organizacji z całej Polski, dać możność przystąpienia do sekcji przedstawicielom zawodów pokrewnych, zawodom wyzwolonym, posiadającym odpowiednie przygotowanie fachowe i naukowe; niezależnie od sekcji głównej zorganizować w większych ośrodkach Polski sekcje miejscowe, aby dać możność Stowarzyszeniom na prowincji brania czynnego udziału w pracach Konfederacji.

Dnia 23. bm. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne sekcji urzędniczej P. K. P. U., w najbliższym zaś czasie odbędzie się posiedzenie dalszych sekcyj.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Polemika.

CZY PIEKARZE CIĄGNĄ NADMIERNE ZYSKI?

Najgorzej jeśli nietachowiec mówi o rzeczach, na których się nie rozumie. — Zestawienie cyfrowe świadczy, że ceny chleba są umiarkowane. — Nie należy lekkomyślnie wprowadzać w błąd publiczności.

(.) W jednym z ostatnich numerów „Słowa Polsk." ukazał się w dziale gospodarczym artykuł, omawiający stosunek cen mąki do ceny chleba. Odnośnie do tego artykułu otrzymujemy ze strony fachowej następujące uwagi:

Artykuł, umieszczony w „Słowie Polskiem" p. t. **„Stosunek ceny mąki do ceny chleba"** ma widocznie pretensje do fachowości, jeżeli znajduje się w dziale gospodarczym. Jednakowoż cała jego osnowa świadczy, że autor nie zna się **na stosunkach panujących w piekarstwie, jakoteż na kalkulacji cen chleba.**

Mając może jakieś teoretyczne wiadomości, nie umie ich zastosować w praktyce; wskutek tego wywody jego są z gruntu błędne, a nadto **opierają się na fałszywych cyfrach.**

Przedewszystkiem autor artykułu twierdzi, że kalkulacja ceny mąki na 31 gr., a chleba na 34, **nastąpiła w grudniu** ub. r., gdy w rzeczywistości piekarze taką kalkulację podali o **2 miesiące wcześniej.** Z początkiem grudnia cena mąki chlebowej wahała się między 41 a 43 gr. a piekarze sprzedawali chleb wedle najniższej ceny, to jest po 41 gr. za kg., które to ceny należy rozumieć loco młyn i loco piekarnia.

Ta cena chleba (41 groszy) **utrzymywała się do połowy stycznia br., pomimo, że cena mąki wzrosła już do 45 a nawet 48 gr. za kg.**

Dopiero gdy w drugiej połowie stycznia 1925 cena mąki podniosła się na 49—52 gr., podniesiono cenę chleba na 49 gr. Obecnie zaś gdy cena mąki kraj. wynosi 56—58 gr. a zagranicznej 58—62, chleb kosztuje 53 gr.

Jak z powyższego cyfrowego zestawienia wynika, niema mowy o nadmiernych procentach przypiekarzy, na które powołuje się autor owego artykułu.

Dalszy argument szan. autora, że od listopada ub. r. nie podniosły się koszta wypieku, wskazuje, że **nie bardzo on się wyznaje w cenach robocizny od listopada ub r. do dnia dzisiejszego.**

W międzyczasie koszta robocizny wzrosły o 15 prc., koszta zakupu z 2 prc. na 5 prc. A gdy **sama mąka kosztuje o 33 prc. więcej, chleb zaś sprzedaje się tylko o 25 prc. drożej,** to z tego widać jasno, że **piekarze wcale nie cieszą się nad miernym zyskiem.**

A sprawę tę należało wyświetlić, gdyż podobne artykuły, nieoparte na rzeczywistym stanie rzeczy, wprowadzają w błąd publiczność i wzbudzają w niej niesłuszną niechęć dla przedstawicieli danej gałęzi rękodzieła.

Feljeton „Gaz. Por." z d. 27. 4 1925

ANDRE COUVREUX. 27

Inwazja Makrobów.

Po chwili wychodzi szydło z worka: sążniste ogłoszenie „znakomitych, łagodnie przeczyszczających pigułek". Efektowny ten napis był alfą i omegą przedstawienia, zaczem światła zagasły. Zaledwie ogarnął nas cień znowu, podnosi się wrzawa nie do opisania: zalewa nas nowy przypływ ludzki, tłoczy, ugniata, unosząc ku upatrzonemu widocznie celowi, którego, nieświadomi, dojrzeć nie możemy. Czuję, że depcę po ciałach powalonych na ziemię osób, dochodzi mnie krzyk dziecięcy: w tym chaosie wszelki ratunek niepodobny — a nadto jakże opuścić Zuzannę? — Wreszcie tłum stanie i wrzawa milknie: Widzimy, jak agent policyjny, niesony na barkach drugiego, odczytywać zaczyna przy świetle nalatkiej latarki elektrycznej komunikat rządowy. Tymczasem fakta podane do wiadomości ogółu wydały mi się dość zgodne z prawdą. O nazmiano w nich, że potwory wstrzymały swój pochód na razie, wobec czego noc zapowiada się spokojnie. Dodawano, że komisja rzeczoznawców pod przewodnictwem chemika Se vial, której udało się przedrzeć przez monstrualny kordon gigantów, donosi z Nantes za pomocą telegrafu bez drutu iż dostawszy się do o brzymiego laboratorjum Tornady, zdołała opanować jego tajemnicę: hodowli makrobów, zaczem pracuje z wytężeniem nad wszystkich nad znalezieniem racjonalnego sposobu wytępienia ich. Niemniej jednak zalecał komunikat, by ludność chroniła się w podziemiach miejskich, w katakumbach, w korytarzach kanałów, na torach Métropolitain'u do który h przystęp otwarto wreszcie. Oświadczenie końcowe głosiło, że władze są już na tropie profesora Tornady.

— Ni ma co się łudzić, do Metra nie docśni my się — może raczej do katakomb, spieszmy — doradzał p Verne.

Skupiliśmy tedy całą ene gię, by się przedostać poprzez ścisk na prawo, ul. Richelieu. Tłum nas popchał, gniótł do utraty tchu, szlą w przestrzeń z dziesiątek tysięcy ochrypłych gardzieli okrzyki bezsilnej, rozpacznej wściekłości: „Smierć Tornadzie! Na latarnię z nim!" — Ulica stała się piekielnem kotłowiskiem, którem władarzył bezpami tny szał, ślepą podże any nienawiś ią. Wydostać się zeń co rychlej! Wyrwać się z pośród roznamiętnionej tłuszczy!.. Rubiąc łokciami i bokami, rozdając razy i wzajem nimi darzeni, rwaliśmy na rzebój, niech się co chce, dzieje! W nas również instynkt samozachowawczy rozpętał dzikie, pierwotne swą brutalnością impulsa Jeszcze chwila — a wybijemy się z ciżby — gdy naraz unieruchomił nas okrzyk Zuzanny:

— Jest! jest ten nędznik! Patrzcie, tam siedzi, tam!...

Ulękłem się zrazu, że zmysły straciła, lecz idąc za jej wzrokiem rozognionym, skamieniałem sam: tam niedaleko — siedział w kawiarni Tornada. On, on sam, w własnej osobie, z twarzą zniszczoną, wstrząsaną kurczami, z długą brodą, którą palce nerwowe zwijały, to rozwijały wciąż. Tak, on! siedział przy porcji jakiegoś napoju, którego refleks, płomieniem świecy odbity, krasił zielonym odblaskiem szyderczy uśmiech tego demona. On, on! śledzi bezkarnie — z tryumfem — wyniki swej zemsty genialnej a nieludzkiej!... Gniew mnie ogarnął, targnęła mną pokusa rzucenia się na to wstrętne indywiduum: dzieląca mnie odeń szyby nie staną mi przeszkodą, zdruzgocę je jednem uderzeniem pięści, owinę mu szyję postronkiem, który sam na siebie wyhodował, pasmami kudłów tej brody omotam, zacisnę, aż duszę zeń podła wygarnę — niech ginie, przepada!...

C. d. n.

Właścicielka tajnego domu nierządu, Stachurska

skazana na dwumiesięczne więzienie. Jej synek i pomocnik został uwolniony.

Olbrzymie zainteresowanie rozprawą. — Mimo tajności rozpraw sala sądowa pełna była widzów, zwłaszcza adwokatów i ciekawych niewiast. — Stachurska cofnęła zarzuty przeciw komisarzom policji. — Zeznania nadkom. Bechmetiuka. — „Madame" była czujna jak żóraw i siedziała wciąż w oknie, patrząc czy policja nie idzie... — „Nie wdawać się z gołymi akademikami jeno ze starszymi, solidnymi panami". Stręczycielka udaje świętoszkę i chce być obyczajową konfidentką — Jak stróżka pojmuje „orgie". Niewinny drukarz w opresji.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Dalszy ciąg rozprawy przeciw Wiktorji Stachurskiej oskarżonej o stręczenie do nierządu, zapowiedziano na sobotę godz. 11 przed połunjem. Mimo ogłoszonej

tajności rozprawy,

już o godz. 10-tej salka rozpraw nr. 5. na II. p. przy ul. Kazimierzowskiej **wypełniła się szczelnie publicznością,** złożoną z większej części z adwokatów i sędziów oraz wielu kobiet, które zwabiła tutaj ciekawość drastycznych momentów. Te osoby jednak

doznały silnego rozczarowania,

gdyż świadkowie przeważnie skorzystali z przysługującego im prawa uchylenia się od składania zeznań. Tak więc najbardziej intrygująca część rozprawy odpadła

W kilka minut po godz. 11 radca **Jasiński** otworzył rozprawę. Na wstępie obrońca Stachurskiej radca **Billet** złożył imieniem swej klientki oświadczenie, że

cofa ona wszystkie zarzuty postawione w zdenerwowaniu na poprzedniej rozprawie funkcjonarjuszom policji i wyraża żal z tego powodu. Oświadczenie to wywołało łatwo zrozumiałą sensację. Po zaprotokołowaniu tej deklaracji rozpoczęło się postępowanie dowodowe.

Pierwszy świadek p. N. N. urzędniczka, **korzysta z przysługującego jej prawa uchylenia się od składania zeznań.** Szef biura sanitarnego Dyrekcji policji nadkomisarz Bechmetiuk spokojnie i rzeczowo roztacza przed sądem przebieg dochodzeń. Przed pół rokiem otrzymał

wiadomość o orgjach odbywających się w mieszkaniu Stachurskiej.

Informacje te były dość ścisłe. Od tej chwili świadek rozpoczął bardzo ostrożne dochodzenia. W międzyczasie organa policyjne II. i VI. komisarjatu kilka razy wpadły do mieszkania Stachurskiej, lecz **nie zdołały niczego pozytywnego uchwycić.** Stachurska podwoiła ostrożność. Całemi dniami

wysiadywała w oknie

kontrolując osoby wchodzące do tej kamienicy. Wobec tego świadek rozpoczął wywiady drogą konfidencjonalną. Żmudną tą drogą zdołał ustalić

kilkanaście nazwisk osób uczęszczających stale do Stachurskiej.

Stopniowo odbywało się przesłuchiwanie ich, z czego wynikało niezbicie, iż Stachurska trudni się stręczeniem do nierządu. Świadek wysłał Marję Drohomirecką, która udawszy się do Stachurskiej przedstawiła się jako przybyła świeżo z Czortkowa do Lwowa w poszukiwaniu posady. Drohomirecka wyraziła życzenie zamieszkania u niej.

Stachurska aczkolwiek bardzo podejrzliwie przyjęła propozycję Drohomireckiej, jednakże w toku rozmowy oświadczyła, że za mieszkanie wraz ze śniadaniem żąda 160 zł. miesięcznie i przytem dała jej „życzliwą" radę

by znajomości zawierała tylko ze „starszymi panami",

a nie z akademikami, bo z tych nic niema. Drohomirecka następnie obiecała przyjść na drugi dzień, czego jednak nie uczyniła.

Po tym incydencie świadek wyczuwszy, że Stachurska zaczyna się niepokoić, postanowił całą sprawę zlikwidować. W piątek dnia 17. kwietnia o godz. 7 wieczorem wysłał do Stachurskiej 2 swoich wywiadowców z dwoma posterunkowymi, polecając im zatrzymanie każdego kogo tam spotkają, aż do jego przybycia, sam zaś świadek przybył o godz. 9 i dokonał aresztowania Stachurskiej i jej syna.

Po aresztowaniu i przesłuchaniu tj. w sobotę, Stachurska prosiła świadka, nadkom. Bechmetiuka o prywatną rozmowę, podczas której

zaproponowała mu wypuszczenie jej na wolność wzamian za swe usługi

konfidencjonalne, dodając: „pan komisarz niema pojęcia, jakie skandaliczne rzeczy dzieją się we Lwowie". Mówiąc to **Stachurska nie mogła ukryć swego oburzenia... na panujące zgorszenie we Lwowie(?!)**

Świadek jednak z propozycji tej nie skorzystał i wręcz jej odmówił a wówczas Stachurska zagroziła, że

w sądzie „zasypie" funkcjonarjuszy policyjnych.

W końcu świadek poprosił prowadzącego rozprawę, sędziego Jasińskiego o zanotowanie, iż ustnie wnosi skargę przeciw oskarżonej o obrazę czci.

Świadek, Marja Drohomirecka, zeznaje zgodnie z **świadkiem** poprzednim. Stachurska skonfrontowana z Drohomirecką zrazu stanowczo zaprzecza. Drohomirecka jednak podaje fakty i cytaty, wobec czego Stachurska już milczy.

Zeznania te były dla oskarżonej bardzo obciążające.

Świadek **Kujawski**, wywiadowca policji z biura sanitarnego, podaje obojętne szczegóły z pobytu w mieszkaniu Stachurskiej przed jej aresztowaniem.

Po tym świadku zeznaje dozorczyni domu przy ul. L. Sapiehy 59, **Iwanicka.** Zeznania jej budzą

ogólną wesołość na sali.

Świadek zeznaje, że Stachurska w r. 1916 sprowadziła się do tej kamienicy i niebawem rozpoczęły się tam orgje.

Sędzia: A cóż to były za orgje?

Świadek: A to, proszę wysokiego trybunału, zaraz któregoś wieczoru jej sublokatorka Zarębna przyjechała z miasta z dwoma starszymi panami i nie zapłacili za otwarcie bramy.

Na sali owo identyfikowanie orgji z niezapłaceniem za otwarcie bramy wywołało wybuch śmiechu.

Na zapytanie sędziego, czy świadek następnie zaobserwował coś specjalnego w mieszkaniu Stachurskiej, Iwanicka woła:

— A jakże, wysoki trybunale. Od tej pory to już **dzień w dzień przychodziły różne parki** i nieraz siedziały tak długo, że musiałam je wypuszczać **nieraz już po 10-tej wieczorem.**

Sędzia: A dlaczego świadek nie zawiadomił o wszystkiem policji?...

Świadek: A jakże, wysoki trybunale, byłam, byłam i wszystko opowiadałam, ale i na policji powiedzieli, że **teraz jest konstytucja, to** każdy może se robić co mu się chce.

Po tej odpowiedzi na sali ponownie zapanowała **powszechna wesołość.**

Następnie zeznaje świadek

komisarz Madej,

który stwierdza, że Stachurskiej nie zna, nigdy u niej nie był. Świadek wnosi ustnie skargę o obrazę czci.

Bardzo obciążające zeznanie złożył świadek Sakowski, drukarz, zam, w tej samej realności. Kilkakrotnie pukano do jego drzwi i

pytano, czy tu jest dom nierządu.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku mniej ważnych świadków sędzia zamknął rozprawę.

WYROK.

Nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców, a po 10 minutowej przerwie **sędzia Jasiński ogłosił wyrok**

uznający Stachurską winną przekroczenia par. 512. lit. A. C. **i zasądzający ją na karę dwumiesięcznego ścisłego aresztu, obostrzonego postem co 14 dni, z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 17 kwietnia. Oskarżonego Edwarda Stachurskiego uwolniono od winy i kary. Stachurska przyjęła wyrok.** Prokurator zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Pos. Bryl zarzuca pos. Szydłowskiemu

przekupstwo przez przemysł zagraniczny.

Sensacyjny in ydent w Sejmie.

Warszawa. 25 kwietnia. (Tel. G. P.) W ciągu dnia dzisiejszego toczyła się w Sejmie dyskusja ogólna nad budżetem. Ławy poselskie świeciły przeważnie pustką. Pewną sensację wywołało przemówienie posła Bryla, który zarzucił pos. Szydłowskiemu, że został przekupiony za kwotę 140 000 zł. przez przemysłowców zagranicznych, którzy opanowali polski przemysł naftowy. To oświadczenie p. Bryla wywołało w Sejmie wielkie wrażenie. Na razie p. Szydłowski na to oświadczenie nie zareagował. Zdaje się, że nie był go w Sejmie. Oczekują, że na na bliższem posiedzeniu Sejmu p. Szydłowski wystąpi z pewnem wyjaśnieniem w tej sprawie.

Dwa zęby zawiodły chorego

na cmentarz.

Oburzające niedbalstwo warszawskiej Kasy chorych. — Prokurator wstrzymał pogrzeb i pociąga winnych do odpowiedzialności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25 kwietnia. (W) Wczoraj wpłynęła sensacyjna skarga do prokuratorji warszawskiej Mianowicie rodzina niejakiego Jana Kwaśnika zameldowała, że wymieniony udał się przed kilku dniami do Kasy chorych w celu usunięcia 2 zębów. Wkrótce potem Kwaśnik zachorował ciężko z objawami zakażenia. Wzywany kilkakrotnie lekarz Kasy chorych zjawił się dopiero po 48 godzinach i polecił natychmiast przewieźć chorego do szpitala. W szpitalu skonstatowano agonję wywołaną zakażeniem przy zabiegu usuwania zębów. Chory zmarł. Prokuratorja nakazała wstrzymanie pogrzebu i pociąga do odpowiedzialności lekarzy Kasy Chorych.

ARESZTOWANIE AKADEMIKÓW KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 25. kwietnia.

Wczoraj wieczorem policja polityczna wkroczyła do lokalu zakonspirowanego, gdzie odbywało się zebranie komunistycznej młodzieży akademickiej pn. „Życie". Aresztowano 40 obecnych na zebraniu wraz z przewodniczącym zebrania akademikiem Cichockim.

W sprawie prowokacyjnego procesu ks. Ussasa

zabrał głos uczony rosyjski.

Lwów, 26. kwietnia.

W związku z prowokacyjnym wyrokiem sądu sowieckego w Leningradzie w procesie ks. Usasa (skazanego — jak wiadomo, na 6 lat więzienia), ukazał się w ostatnim num. (z 23 bm.), wychodzącego w Berlinie pisma rosyjskiego „Rul" (Ster) niezmiernie interesujący artykuł znanego profesora Strajowa pt „Niebezpieczny precedens". Artykuł ten tembardziej zasługuje na uwagę, że ks. Ussas przez cały czas swych studjów na uniwersytecie petrogradzkim znajdował się jako uczeń pod bezpośrednim kierunkiem ....ra artykułu Strajowa, profesora tego uniwersytetu w ciągu 23 lat. Oto, co pisze pisze prof. Strajow:

„...Zawsze duszą wypoczywałem w towarzystwie takich uczniów, jakim był ks. Ussas. Już w młodości otrzymawszy stosowne wykształcenie, posiadał znajomość dokładną kilku języków, a na ławie studenckiej wykazał niezwykłe zdolności literackie. Artykuły ks. Ussasa w „Rosyjskim Słowniku biograficznym" były zawsze co do pracy i treści doskonałe. W dalszym ciągu prof. Strajow oświadcza, że „wysokiemu rozwojowi umysłowemu ks. Ussasa odpowiadała również krystalna czystość moralna". Wobec skandalicznego charakteru sowieckich oskarżeń, prof. Strajow stwierdza absolutną potworność tych zarzutów. „Poświęciwszy się w młodości służbie Bożej, ks. Bronisław nie cierpiał żadnych dwuznaczności, tak przyjętych w kołach młodzieży akademickiej". Będąc gorącym patrjotą i katolikiem, ks. Ussas wykazywał najdalej idącą tolerancję i zawsze bronił konieczności ścisłego pojednania i zgody między Polakami a Rosjanami. Podtrzymując blizkie stosunki z ks. Ussasem do chwili nieszczęścia, które go ostatnio dotknęło, mogę stwierdzić — zaznacza prof. Strajow, że został człowiekiem takim, jakim go zawsze znałem ti. „o najwyższych zaletach umysłowych i moralnych"). — Zrujnowany przez bolszewików i pozbawiony swego ongiś większego majątku, ks. Ussas i nadal wydawał nader skromne swe uposażenie na niesienie pomocy bliźnim i na księgi, które umiłował ponad wszystko".

Przechodząc do omówienia dowodów oszczerczego oskarżenia przez bolsz. ks. Ussasa prof. Strajow zaznacza, że „bolszewicy byli naturalnie **zainteresowani w usunięciu księdza, jako wybitnej siły intelektualnej i moralnej.**

„Byłem osobiście jeszcze w Rosji w okresie zapoczątkowania tego procesu i mogę zaświadczyć, że **przekonanie o prowokacyjnym charakterze tego procesu podzielali wszyscy ludzie bezstronni, włączając nawet jednego wybitnego profesora,** znanego z nienawiści do Polski".

Nie trzeba chyba dodawać, że w stosunkach panującego obecnie w Sowietach zdziczenia moralnego władza sowiecka zawsze i bez jakichkolwiek trudności znajdzie świadków, którzy „stwierdzą" najpotworniejsze a wymyślane oskarżenia...

Przytoczyliśmy najciekawsze ustępy tego artykułu uczonego rosyjskiego, który wskazuje na prawdziwe podłoże tej najnowszej prowokacji sowieckiej, a zarazem daje świetną sylwetkę nowego męczennika polskiego w rękach zbirów bolszewickich.

Okręgowe komisje oszczędnościowe

rozpoczynają swą działalność.

(jp). W rezultacie trudnej sytuacji finansowej, jaka wytworzyła się w następstwie wojny światowej, wszystkie państwa europejskie dążą do przeprowadzenia rewizji swych wydatków, uproszczenia administracji i powiększenia jej sprawności przy równoczesnej redukcji kosztów utrzymania.

Polska ma w tej mierze zadanie trudniejsze, niż inne państwa zachodnie — a w pierwszej linji Francja, która przeprowadza u siebie daleko idącą reorganizację administracji i wypracowuje szczegółowe plany oszczędnościowe. Niemniej, a raczej właśnie dlatego dla utrzymania równowagi w naszym budżecie sprawa ta nabiera u nas tem większego znaczenia, przyczem reorganizacja nowej administracji jest ściśle związana z potrzebą przeprowadzenia unifikacji urzędów i systemu gospodarczego w całem państwie.

Dotychczas sprawą wprowadzenia oszczędności zajmował się Nadzwyczajny Komisarjat Oszczędnościowy z planem, z góry nakreślonym, który ograniczał się głównie do wprowadzenia oszczędności we władzach centralnych.

Obecnie akcja ta wchodzi w nową fazę.

Działalność oszczędnościowa przenosi się do władz i urzędów II. i I. instancji. Przeprowadzić ją mają Okręgowe Komisje Oszczędnościowe, ustanowione rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 29. grudnia 1924.

Takich Komisji oszczędnościowych ustanowiono na całą Polskę 12. W skład Komisji nas dotyczącej wchodzi Województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. — Przewodniczącym jej jest prezes Izby skarbowej we Lwowie dr. Weinfeld.

Celem poinformowania ogółu z zadaniami akcji oraz celem uzyskania współdziałania prasy w tej ważnej akcji, odbyła się wczoraj w Prezydjum Izby skarbowej konferencja, na której p. prezes Weinfeld przedstawił przedstawicielom prasy organizację Komisji i jej zakres działania.

W skład Okr. Komisji Oszczędn. wchodzą: dr. Aleksander Raczyński, b. główny komendant Policji Hoszowsk. b. Wojewoda Antoni Schultis i prof. Inż. Kazimierz Zipser, a nadto Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa, trzej delegaci wschodnio - małopolskich Województw, oraz delegat władz wojskowych jeżeli będzie chodziło o oszczędności administracji wojskowej, delegat kolejowy, jeżeli będzie chodziło o oszczędności w zarządzie kolejowym itd.

Zadaniem Okręgowej Komisji Oszczędnościowej będzie z jednej strony dopilnować, by zarządzenia wydane przez Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego były wykonane, z drugiej zaś podejmować inicjatywę w lepszem i oszczędniejszem zorganizowaniu i uproszczeniu urzędowania, oraz metod pracy w administracji państwowej, w zakładach i przedsiębiorswach państwowych, tudzież wskazywać wypadki nieoszczędnego szafowania groszem publicznym.

W swoich czynnościach liczy O. K. O. na poparcie ogółu, w którego interesie leży, by administracja państwa okazała się sprawniejszą i bardziej przystosowaną do zadań, jakie ma spełniać.

Społeczeństwo ze swej strony może przyczynić się do skutecznego przeprowadzenia akcji oszczędnościowej przez zwracanie uwagi O. K. O. na zachodzące nieprawidłowości w urzędach czy przedsiębiorstwach państwowych, czy to wprost, czy też za pośrednictwem prasy.

Z opery.

Występ St. Beliny-Skupniewskiego w „Tosce".

Lwów, 26. kwietnia.

Współudział obdarzonego wydatnym i pięknym głosem tenora p. St. Beliny-Skupniewskiego zapewnił sobotniemu przedstawieniu „Tosci" Pucciniego szereg momentów dodatnich, nacechowanych nieprzeciętnem powodzeniem artystycznem. Wzmiankę o onegdajszej, doskonałej pod względem wokalnym kreacji Cavaradossi'ego poprzedzić musi zaznaczenie pewnego „crescenda": po sukcesie w roli Don Josego tylko połowicznym odniósł p. Belina-Skupniewski tym razem zwycięstwo na całej linji. Głos artysty, nadający się na podstawie swej wytrzymałości wyśmienicie do potęgowania dramatycznego napięcia, znalazł w tej partji — niemal już od pierwszych chwil — wdzięczne pole do popisu, a również dostrajała się gra sceniczna, umiejętnie zastosowana do treści libretta i intencyj kompozytora, w wyższym stopniu do artystycznego poziomu wokalnej interpretacji. Czynniki te złożyły się na całość doskonałą; już w scenie ze Scarpią wysuwa się postać Cavaradossi'ego na pierwszy plan, później ustawicznie wzrastają — dzięki pięknie prowadzonej kantylenie i olśniewajaco atakowanych wysokich tonach — efekty wokalne, dobiegając do swego punktu kulminacyjnego w rzewnie i z przejęciem odśpiewanej arji ostatniego aktu i w duecie z Toscą. Tym śpiewom towarzyszyły serdeczne i niemilknące oklaski słuchaczów, a publiczność domagała się natarczywie „bisowania" arji. Smak artystyczny p. Beliny-Skupniewskiego i jego pietyzm dla Pucciniego udaremniły na szczęście tak niekulturalne pia desideria, możliwe jedynie w sali koncertowej...

Inne partje w „Tosce" pozostały w niezmienionej obsadzie, a nienaganne pod kierownictwem dyr. J. Lehrera wykonanie opery zasłużyło na uznanie. Przedstawicielka postaci tytułowej p. C. Nahlikówna miała kilka szczęśliwych momentów (w piewszym akcie nie mogłem ich odnaleźć). Śpiewała z wykwintnem zrozumieniem muzykalnem i grała z dramatycznem przejęciem. Obfita w wysokie zalety intelektualne kreacja tej uzdolnionej śpiewaczki wykazuje pewną dysproporcję między artyzmem odtwórczym a walorem środków wokalnych, nie zawsze wystarczających, gdy chodzi o brzmienie i barwę głosu. Umiejętnie odśpiewana arja Tosci i końcowy duet z Cavaradossim wywołały jednak sporo oklasków.

Obok p. Beliny-Skupniewskiego cieszył się wielkiem powodzeniem p. R. Cyganik (Scarpia), a interpretacje mniejszych ról — zwłaszcza charakterystyczna, — stworzona przez p. Z. Szmida postać agenta policyjnego — przyczyniły się znacznie do powodzenia wieczoru.

Fr. Neuhauser.

Proszę o głos!

CZY JESTEŚMY W EUROPIE?

Lwów, 26. kwietnia.

W czasie, gdy tyle się mówi i radzi nad uporządkowaniem naszego miasta i stworzeniem „Wielkiego Lwowa“, niech mi będzie wolno tą drogą zwrócić uwagę czynnikom miejskim, że przedewszystkiem należałoby uprzątnąć ze śródmieścia szpetotę i niekulturalne urządzenia, bynajmniej nie licujące ze współczesną epoką.

Przy jednej z najgłówniejszych arterji ruchu, w samem śródmieściu, bo przy ul. Akademickiej, znajduje się ustęp, urządzony tak prymitywnie, jak gdyby sięgał czasów króla Ćwioczka...

Budowla ta, bynajmniej nie monumentalna, dominuje nad całą ulicą i niepodobna jej nie zauważyć, zwłaszcza, że wydziela z siebie na długi promień dokoła woń... mającą bardzo mało wspólnego z zapachem parmeńskich fiołków...

Przy niedzielnem zaś „Corsie“ spacerowicze lwowscy mają obok miłej woni również sympatyczny widok licznych kompetentów, czekających swej kolejki i ugrupowanych w długim ogonku, niczem abonenci przy kasie teatralnej... Zwłaszcza dla pań chodzenie lewą stroną chodnika jest wprost żenujące, a przejście przez plantacje staje się niemal niemożliwością.

Lecz jest jeszcze inna okoliczność, która powinna wpłynąć na szybkie usunięcie tego zabytku, którego zachowanie nie należy chyba do obowiązków konserwatorskich. Oto stoi on naprzeciw liceum żeńskiego i nie potrzeba rozwodzić się nad tem, jaki widok mają z okien uczenice.

To też sądzę, że mój głos nie pozostanie głosem wołającego na puszczy i że Magistrat jak najprędzej przystąpi do zburzenia tej obrzydliwej, zatruwającej powietrze budy i wybudowania w jego miejsce ustępu podziemnego, jakie już mamy w innych punktach miasta.

Mieszkaniec ulicy Akademickiej.

Sygniówka na progu nowej ery.

Przyłączona do Wielkiego Lwowa, zdobędzie linję tramwajową, szkołę i inne udogodnienia.

U P. Prezydenta Neumanna zjawiła się delegacja obywateli gminy Sygniówki i wręczyła mu memorjał z uchwałami powziętemi na ostatniem zgromadzeniu odbytem w Sygniówce.

Delegacja, której imieniem przemawiał p. Kowalski dała wyraz zadowoleniu obywateli Sygniówki z powodu uchwały Rady m. przyłączającej m. i. gminę Sygniówkę do Lwowa i złożyła za to podziękowanie P. Prezydentowi oraz członkom Rady Miejskiej. Równocześnie przedstawiła delegacja dwa obecnie najpilniejsze żądania, których spełnienie jest dla gminy Sygniówki ogromnej doniosłości, a to budowę linji tramwajowej przynajmniej, aż do fabryki „Merkury“ oraz wybudowanie budynku szkolnego, względnie ofiarowanie gruntu pod budowę szkoły.

P. Prezydent przyjął delegację bardzo życzliwie i oświadczył gotowość poparcia tych słusznych żądań. O ile idzie o budowę linji tramwajowej, zarządzi w najbliższej przyszłości konferencję z wojskowością i przemysłowcami w kwestji przyczynienia się tychże do kosztów budowy, przyczem wyraził przekonanie, że jeszcze w tym roku zaczną się roboty linji tramwajowej od rogatki gródeckiej do Sygniówki.

Co do sprawy darowania gruntu pod budowę szkoły obiecał P. Prezydent prośbę tę także życzliwie załatwić, polecił, by zarząd gminy wniósł odpowiednie podanie.

Delegacja opuściła gmach Ratusza z tem przekonaniem, że przy poparciu prezydjum miasta i radnych rozpocznie się dla gminy Sygniówki era pomyślnego rozwoju.

Jakie czynsze płacić będziemy w maju.

Wedle informacji zasięgniętej w Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu we Lwowie, wysokość czynszów najmu, płatnych w maju, nie ulegnie zmianie. Dla ustalenia opłat czynszowych wraz z podatkami gminnymi i dodatkami za administrację, przewidzianymi w ustawie o ochronie lokatorów, należy posługiwać się mnożnikami ogłoszonymi za kwiecień b. r.

Zabytki historyczne i artystyczne w więzieniach małopolskich.

Okólnik ministerjalny w sprawie ochrony.

(v) Tutejsze władze sądowe i więzienne otrzymały z ministerstwa sprawiedliwości okólnik w sprawie ochrony zabytków artystycznych i historycznych. W razie ujawnienia w budynkach sądowych lub więziennych jakichkolwiek zabytków, któreby bądź przypominały naszą przeszłość do momentu wskrzeszenia niepodległości, bądź też miały wartość artystyczną, należy natychmiast zawiadomić o tem ministerstwo sprawiedliwości celem przekazania ich ministerstwu wyznań i oświaty do zbiorów państwowych. W myśl brzmienia okólnika jakiekolwiek przeróbki lub odnowienia przedmiotów zabytkowych bez uzyskania w każdym poszczególnym wypadku decyzji ministerstwa sprawiedliwości są niedopuszczalne.

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna.

Dnia 2 maja r. b. otwarta będzie w Paryżu pod protektoratem prezydenta Rzeczpospolitej francuskiej, międzynarodowa wystawa filatelistyczna.

W obecnych czasach, gdy filatelistyka wyszła poza obręb rywalizacji w zbieraniu znaczków pocztowych, a stanowi oddzielną gałąź w historji rozwoju międzynarodowych stosunków i jest środkiem wzajemnego zbliżania się i poznawania różnych narodów, powinniśmy wykorzystać tę okoliczność w celu propagandy naszego państwa.

W zupełnem zrozumieniu tego obowiązku, dział propagandowy Ministerstwa spraw zagranicznych, po porozumieniu się z jeneralną dyrekcją poczt i telegrafów, oraz polskiem Towarzystwem filatelistów w Warszawie, zorganizował na tej wystawie — dział polski.

Jeneralna dyrekcja poczt i telegrafów, która w r. 1922 na międzynarodowej wystawie w Genewie otrzymała za swoje zbiory złoty medal, jak również zbieracze, których zbiorami Polska może się śmiało poszczycić, wysyłają swe okazy do Paryża.

W organizację polskiego działu na tej wystawie włożyło dużo energji Ministerstwo spraw zagranicznych w osobach Ministra Bertoniego i pp. L. d'Augusta, Klimeckiego i Wagnerowicza, a także jeneralna dyrekcja poczt i telegrafów, która z zupełnem zrozumieniem konieczności tej akcji, przychyliła się do wezwania Ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawy kolejowe.

Bezpośrednie wagony Wilno-Lwów

Lwów, 24 kwietnia.

Z rozpoczęciem się sezonu letniego, t. j. z dniem 1 maja b. r. przywraca się bieg wagonu bezpośredniej komunikacji między Wilnem a Lwowem przez Lidę, Łuniniec i Sarny, oraz wagonów bezpośredniej komunikacji II. i III. kl. między Grajewem a Zdołbunowem przez Białystok, Brześć i Kowel.

Polsko-węgierska konferencja kolejowa we Lwowie.

Ważne obrady celem rozszerzenia komunikacji.

Lwów, 26 kwietnia.

(S) Dn. 22 b. m rozpoczęła obrady we Lwowie międzynar. konferencja w sprawie bezpośredniej komunikacji osobowo-bagażowej między Polską a Węgrami, któraby umożliwiła przewóz osób i bagażu ze stacji polskich do węgierskich i naodwrót, uwzględniono 11 szlaków. Biorą w niej udział przedstawiciele kolei węgierskich: szef sekcji Rimanóczy, kolei czechosłowackich: insp. Schmi'; kolei austr.: star. radca Dr. Wagner, z ramienia Min. kol. w Warszawie: naczelnik Wydziału Dr. Taszycki, oraz ze strony Dyr. lwowskiej: naczelnik Wydziału handl. Dr. Stanisław Świgost. Obradom przewodniczy naczelnik Wydziału Min. kol. w Warszawie Dr. Taszycki. Uczestników konferencji serdecznie powitał inż. Barwicz. Wyłoniona przez konferencję komisja rozpoczęła bezzwłocznie swe prace. Opracowaniem szczegółów taryfy zajmie się dyrekcja lwowska, jako kierująca wszystkiemi sprawami, dotyczącemi tej komunikacji. Wątpliwości dotyczące włączenia do komunikacji punktu przejściowego Ławoczne zostały usunięte, co będzie miało doniosłe znaczenie przedewszystkiem dla Lwowa i okolicy. Wczoraj nastąpiło zamknięcie obrad.

Wystawa koni w Lublinie.

Ministerstwo kolei przyznało przesyłkom koni, przeznaczonych na tegoroczną wystawę koni w Lublinie, zniżkę w wysokości 50 proc. z taryfy normalnej tak przy nadaniu koni na wystawę, jak przy zwrocie ich na stację pierwotnego nadania. Dla uzyskania zniżki wymagane jest odpowiednie zaświadczenie komitetu Wystawy.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Żółkwi.

Obchód koronacji króla Bolesława Chrobrego. — Wiec protestacyjny przeciw zakusom Niemiec na granice Zachodnie.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w kwietniu.—

Celem oddania hołdu pierwszemu królowi polskiemu przybrała się nasza strażnica kresowa jeszcze w przeddzień obchodu, w odświętne szaty.

Capstrzyk odegrany w godzinach wieczornych przez orkiestrę tut. 6. pułku strzelców konnych, zapowiedział rozpoczęcie uroczystości nazajutrz.

Po odegranej w godzinach porannych pobudce na ulicach miasta, zaczął się zapełniać plac przedzamkowy zastępami tutejszego pułku, członkami Sokoła, Gwiazdy, dziatwą szkolną, licznemi rzeszami miejscowej inteligencji i ludności włościańskiej z powiatu, strażą pożarną itd., a przed pięknie umajonym ołtarzem — ustawionym przed Zamkiem królewskim — zajęli miejsca naczelnicy Władz państwowych, wojskowych, komunalnych, organizacja Pań pod przewodnictwem p. radczyni Zielińskiej itd. Powszechny zachwyt wzbudzała dziarska postawa i znakomite umundurowanie przydzielonych do obchodu szwadronów 6 p. strz. kon.

O godz. 10 odbyła się Msza polowa, odprawiona przez ks. prob. Ozgę, w asystencji ks. Rysia i ks. Cieńskiego, podczas której przygrywała orkiestra wojskowa, a po ukończeniu tej wstąpił na kazalnicę ks. prob. Kołek.

W podniosłych słowach naszkicował kaznodzieja znaczenie i treść dzisiejszego obchodu i wzywał do czujności przed wrażym zamachem Niemców na naszą niepodległość.

Następnie uformował się pochód utworzony z uczestników obchodu, z orkiestrą wojsk. na czele i przeszedł Rynkiem, ul. Lwowską, Wałami królewskiemi ku placowi przed Sokołem, gdzie się rozwiązał.

Cała na tym placu zgromadzona publiczność udała się tłumnie na zwołany przez Komitet obchodu do sali Sokoła wiec protestacyjny przeciw zakusom Niemiec na granice Zachodnie Rzpltej. Po zagajeniu przez p. radcę K. Sawickiego, prezesa Organizacji narodowej ziemi żółkiewskiej, powołał wiec na przewodniczących pp Obmińskiego, Franciszka Puczymińskiego i Jana Szeremetę. Ci udzielili głosu referentowi wiecu r. r. Sawickiemu, który przemówiwszy w gorących słowach do zebranej publiczności skreślił zwięzle historję ostatniego zamachu Niemiec na całość Rzpltej i na jego wniosek uchwalił Wiec jednomyślnie następującą rezolucję i podanie jej do wiadomości pp Prezydenta Rady Ministrów i Min. spraw zagr.

„Zebrani na wiecu dnia 19 kwietnia 1925 r. obywatele miasta Żółkwi i powiatu żółkiewskiego, stojąc na gruncie traktatu wersalskiego, zakładają stanowczy i bezwzględny protest przeciw zakusom Niemiec skitrowanym ku rewizji naszej granicy zachodniej, celem zagarnięcia ziem, będącemi odwieczną siedzibą narodu polskiego i oświadczają uroczyście że ziemi polskiej wywalczonej krwią żołnierza polskiego, a uprawionej pracą i krwawym potem robotnika polskiego, zagwarantowaną zresztą przez traktaty międzynarodowe, bronić będą do ostatniej kropli krwi".

Na tem zakończono obrady i po zamknięciu wiecu przez p. Obmińskiego zaintonowała publiczność „Rota" i opuściła w podniosłym nastroju salę Sokoła.

E. H.

Rozbudowa Iwonicza.

(Od naszego korespondenta.)

Iwonicz, w kwietniu.

Mizerja mieszkaniowa, która była wprost plagą dla przyjeżdżających do Iwonicza kuracjuszy, w znacznym stopniu zmalała, bo tak w **samym Zakładzie, jak i na wsi przy było kilka nowych budynków o pokroju europejskim.**

Również będzie jeszcze tego roku **ukończony wspaniały budynek zdrojowy tzw. „Kurhaus" o 250 pokojach nowej sali balowej i koncertowej. W budynku tym będzie też wspaniale urządzona restauracja.**

Pan Gieszter, który objął kierownictwo Zakładu zdrojowego, jest z wielkiej energji i przedsiębiorczości. Pragnie on **nadać Iwoniczowi cechę europejskiego badu,** i nie należy ani na chwilę wątpić w realizacje jego planów.

Już dziś, w początkach kwietnia setki robotników pod kierownictwem dyr. Giesztowa pracuje nad szybkiem uporządkowaniem Iwonicza: **naprawa dróg, ukończenie kanalizacji gruntowne czyszczenie budynków, oparkanienie placu kąpieli słonecznych, założenie nowych plant i spacerów** — oto zaczątki wielkich prac sanacyjnych Iwonicza.

Również gmina, z inicjatywy p. dyrektora Giesztowa, ma **zakupić dwa autobusy, które stale kursować będą między Zakładem zdrojowym a stacją Iwonicza.** W końcu nadmienić też należy, że **pensionat „Dziecko" urządzony wyłącznie dla młodzieży,** a zostający pod kierownictwem fachowych sił pedagogicznych, znajduje się obecnie w jednej z najpiękniejszych will w obrębie samego Zakładu zdrojowego, co również będzie miłą niespodzianką dla dla rodziców, wysyłających swe dzieci do tego pensjonatu.

Stan. Szk.

Z dnia.

NIETYLKO LWOWIANKI SĄ NAIWNE.

Lwów, 26. kwietnia.

Znowu mamy jedną aferę więcej na obraz i podobieństwo wielkich stolic. Zaiste w zakresie skandalu i wyrafinowanego oszustwa znajduje się u nas dosyć genialnych jednostek, które w siedmiomilowych butach chcą dosięgnąć Europę.

I podejrzewam mocno, że pan baron Rosicki, inż. Rysieński, Jerzy Kuryłowicz recte Kurzydło, wczytuje się pilnie w prasę zagraniczną, mniejsza o to czy w oryginale, czy w tłomaczeniu polskich dzienników — i że swój kawał filmowy, na który nabrał tyle więcej lub mniej fotogenicznych Lwowianek wzorował na modelu czysto paryskim, w czem dowód, że Paryż wiedzie zawsze prym w świecie...

Przed kilku miesiącami bowiem stolica Francji miała u siebie podobniutenka aferę filmową.

Pan dyrektor „Filmu" w Paryżu posługiwał się zresztą bardzo urozmaiconemi metodami. Prócz ogłoszeń w dziennikach uprawiał engagement wprost... na ulicy.

Widząc mniej lub więcej urodziwą facetkę o pretensjonalnym wyglądzie, zbliżał się do niej obcesowo i nawiązywał stosunki artystyczne okrzykiem:

— Pani jest zadziwiająco fotogeniczna! Czy nie przyjęłaby pani engagement do zdjęć filmowych?...

Tak zagadnięta rzadko tylko kiedy nie ulegała mirażowi sławy — ponętom „robienia" w tej najpopularniejszej ze sztuk.

Chętnie każda niemal składała kaucje i ...inne litkupy, dla pana dyrektora, byle tylko zostać zaangażowną, wejść w zaczarowane krainy dziesiątej Muzy...

Więc pocieszcie się Lwowianki, nie wy tylko jesteście naiwne, nie wy tylko wyobrażacie sobie, że engagement do filmu załatwia się w wynajętym p. K., czy W. zacisznym gabinecie, którego urządzenie dalekie jest od surowości biurowej, a raczej przypomina rozkoszne gniazdka, przeznaczone do zupełnie innych celów... Nie wy tylko wchodzicie bezkrytycznie w pertraktacje, rozpoczęte na ulicy, a kontynuowane w cztery oczy bez balastu sztywnych formalności...

To przecież tak ponętne dla wszystkich cór Ewy, ze skromnej pracownicy fabrycznej czy biurowej, przeistoczyć się jak gąsienica w motyla, w świetną „star", gwiazdę filmową, o której mówi i którą się zachwyca cały świat.

J. P.

Wystawa W. Zabokrzyckiej w Przemyślu.

Przemyśl, w kwietniu.

Wystawa, urządzona w sali Magistratu daje barwny pogląd dorobku artystki. Rodzajowo jest ten pokaz nader bogaty. Od monumentalnej kompozycji poprzez portrety, po figlarne motywy pełne beztroskiego humoru, wszystko to opanowała Zabokrzycka z ową polotną lekkością, która cechuje każdy przejaw szczerych uzdolnień.

Na pierwszy rzut oka przy wejściu na salę przykuwają widza dwie olejne kompozycje, z których jedna przedstawia dwie postacie: męską i kobiecą naturalnej wielkości („Dasy i sentymenty"), zaś druga kobietę w leżącej pozycji na szezlongu („Dolce farniente"). Oba te obrazy pod względem rysunku jak barwy i linji są nader staranne, przyczem umiejętność komponowania na większą skalę zajmuje widza doborowym układem szczegółów. Jako portrecistka ukazała nam Zabokrzycka doskonały portret uduchowniony czcigodnego kapłana, ks. G., pyszną głowę starca, oraz ciekawą podobiznę mężczyzny, wybierającego się na bal.

Ciekawe są prace gwaszowe, zwłaszcza zwiewne, eteryczne portrety, robione tą techniką hr. St. i D., oraz autoportret. Ze scen rodzajowych bawią oko takie dowcipy barwne, jak „Karliki się bawią", „Radość życia", Będzie muniką gwaszową malowane. Pejzaże Zabokrzyckiej i martwa natura dają dowód wszechstronności tego talentu. Wystawa ściąga tłumy widzów.



HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechal: 24. kwietnia 1925.

Zajączkowski Erazm, nacz. skarb. z Tarnowa; Pawelec Jan, urzędnik z Krynicy, Pollo Włodzimierz, starosta z Równego, Zagórski Stanisław, obywatel z Kołodziejówki; Wolgnerowa Marja, obywatelka z Komarówki; Jasińska Anna, obywatelka z Komarówki; Dr. Zipper Albert, radca szkolny z Krakowa; Lanlewska Katarzyna, stud. med. z Warszawy. Solański Fryderyk, dyrektor z Bielska; Pulnarowicz Władysław, dyr. z Turki nod S.; Bieliński Mieczysław, kupiec z Włodzimierza; Budzianowski Antoni, prof. gimn. z Kołomyi, Gallet Leon, kupiec z Warszawy.

Zniesienie abonamentów teatraln,

Uchwałą miejskiej Komisji teatralnej abonamenty w sezonie letnim zostały zniesione. Właściciele bloczków abon. za kwiecień powinni w bieżącym miesiącu zrealizować swe bloczki, gdyż bloczków tych bezwarunkowo prolongować się nie będzie. Miejska Komisja teatralna zniosła ponadto 50 proc. zniżki. — Zniżki te obowiązywać będą tylko jeszcze do końca kwietnia, a mianowicie w Teatrze Wielkim w środę na ostatnie przedstawienie „Twórcy", w Teatrze Małym w poniedziałek na „Spadkobiercę" i we czwartek na „Swit dzień i noc" w Teatrze Nowości zaś w poniedziałek na „Agri".

TEATR WIELKI.

Niedziela, 26. bm. o 3 popoł.: „Lizetta".

Niedziela, 26. bm. o 7.30: „Maskarada na poddaszu".

Poniedz., 27. bm.: „Królowa Saby".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 27. bm.: „Spadkobierca" (50% zniżki).

TEART NOWOŚCI.

Niedziela, 26. bm.: „Clo-clo".

Poniedziałek, 27. bm.: „Agri" (50% zniżki).

Polskie Towarzystwo Muzyczne.

Niedziela 26. kwietnia: J. S. Bacha, Uroczysta Msza na wielką orkiestrę, chóry i sola. (Zespół złożony z 200 osób). 3384

Jakie zmiany w organizmie ludzkim wywołuje głód.

Straszne odkrycia uczonego rosyjskiego.

Panujący w sowieckiej Rosji głód dał możność tamtejszym uczonym przeprowadzenia wielu obserwacyj, niemożliwych do uczynienia w innych krajach.

I tak znany profesor fizjologji dr. Iwanowskij zbadał 2.114 osób i doszedł do ciekawych wniosków.

Z powodu długotrwałego głodu ludzie tracili na wadze, która w niektórych wypadkach zmniejszała się nawet do 30 prc. Najpierw

znikały zapasy tłuszczu,

potem zanikały mięśnie, wreszcie wątroba, a kiszki pokrywały się wrzodami.

Dr. Iwanowskij zaobserwował, iż długotrwały głód wpływa na wzrost człowieka. I tak wysokość mężczyzn zmniejszała się przeciętnie o 6·5 milimetra, u kobiet zaś od 3—5 centymetrów.

Zmieniała się również forma kości.

Twarz przybierała owalny rozmiar jakby rozszerzyły się kości policzkowe, natomiast głowa stawała się znacznie mniejsza.

Uwłosienie również doznawało poważnych strat,

włosy zmieniały kolor

i wypadały, a skóra poczynała się łuszczyć i traciła swą elastyczność.

Organizm stawał się bardzo mało odporny, a najmniejsze zadraśnięcie jątrzyło się i stawało się niebezpieczne.

Szczególnie złowrogo odbił się głód na ciężarnych matkach, wydawały bowiem na świat

marne potomstwo

lub rodziły przed czasem.

Któż więc śmie zaprzeczyć, iż Sowiety nie obdarzyły ludzkość błogosławieństwem?...

Bez nich nie możnaby było zaobserwować strasznych skutków, jakie wywołuje powolne konanie z głodu...

We Lwowie giną dzieci.

14-letni Tadzio ze Stanisławowa znikł bez śladu.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Wczorajsza kronika policyjna zanotowała aż trzy wypadki znalezienia zbłąkanych małych dzieci oraz jeden wypadek ucieczki małoletniego z domu. I tak: Agnieszka Pieniądz, dozorczyni przy ul. Szpitalnej 23 spotkała na tej ulicy 3-letnią dziewczynkę, którą zatrzymała u siebie. — Koło Domu Katolickiego Zofja Lubuszka, zam. przy ul. Kordeckiego 33 spotkała wczoraj dziewczynkę w wieku 2½ lat, która płacząc błąkała się bez celu. Oddano ją II komisarjatowi miejskiemu w opiekę. — Na ul. Halickiej posterunkowy przytrzymał chłopca liczącego około 2½ roku, który nie umiał podać swego nazwiska, ani adresu.

Ze Stanisławowa doniesiono telefonicznie, że zamieszkały przy ul. Sapiehyńskiej 15, 14-letni Tadeusz Cieśin i znikł bez śladu. Poszukiwania za nim na miejscu pozostały bez skutku.

„Wielka Księżna i Chłopiec hotelowy". Dowcipna sztuka Savoira dzięki doskonałej grze naszych artystów zyskała sobie wielką popularność, jednak będzie musiała niebawem zejść z afisza, gdyż Teatr Mały przygotowuje nową sztukę.

(t) **Śp. Józef Bachman.** Ciężką stratę poniosła Lwowska Kasa chorych. W 41 roku życia zmarł generalny jej buchalter Józef Bachman, wielce zasłużony koło rozwoju instytucji, której przez tyle lat oddany był duszą i ciałem. Najlepszy kolega przyjaciel i towarzysz, powszechnie lubiany dla swej dobroci i pogody, który wszystkim służył radą i pomocą, a specjalnie miękkie serce miał dla artystów, pozostawia po sobie serdeczną pamięć i szczery żal. Cześć jego pamięci.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś t. j. w niedzielę z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Ślub naczelnego dyrektora Zakładów wychowawczo-naukowych imienia Zofji Strzałkowskiej, p. Stanisława Strzałkowskiego, z panią Marją z Michalewskich Malzacherową, wdową po znanym powszechnie radcy Magistratu odbył się w dniach ostatnich we Lwowie.

Prof. Antoni Ossendowski autor „Przez kraj zwierząt, ludzi i bogów", „W ludzkiej i leśnej kniei" i t. d. wypowie 4 i 5 maja w sali Tow. muzycznego dwie prelekcje na tle swoich ostatnich podróży po Hiszpanii i Afryce północnej, zatytułowane „Cienie czarnych ładców" i „Płonąca Północ" Bilety na te prelekcje są do nabycia w księgarni Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu na zjazd i wspólną konferencję delegatów z całej Polski w sprawach aktualnych odnośnie do handlu i przemysłu wyjechali: imieniem Lwowskiej Kongregacji Kupieckiej wiceprezes p. Józef Litwinowicz, a imieniem Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej pp. R. Kazimierz Maksymowicz i Dr. Jasiński.

(—) **Zmiany służbowe w policji.** Główna komenda Pol. P. przeniosła kom. Mączkę z VI. komisarjatu P. P. we Lwowie do Łańcuta na stanowisko komendanta pow., zaś komisarza Framkiewicza z Łańcuta i kom. Krupę z Rzeszowa na Kresy.

Zniżka taryfowa na przewóz koni na wystawę w Lublinie. Min. kolejowe zarządziło, aby do transportów koni, przeznaczonych na tegoroczną wystawę koni w Lublinie, była zastosowana zniżka taryfowa 50% taryfy normalnej tak przy nadaniu koni na wystawę, jak i przy zwrocie ich na stację pierwotnego nadania.

Z przemysłu naftowego.

Związek czystych producentów ropy naftowej

zawiązał się we Lwowie.

(—) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego związku czystych producentów ropy naftowej. W posiedzeniu wzięli udział dyrektor Seidman na firmę „Silva Plana", dr. Dziedzic za Małopolski Przemysł Naftowy, Dyr. Schutzman za S. A. Mraźnica, dyr. Jolles za firmę Pirnitzer, dyr. Dunka de Sajo imieniem własnem i firmy Sarmacja, firma Brzozowski-Winiarz, firma Mikuli dyr. Szczepanowski, imieniem firmy Rekord i Stare Tustanowice oraz firma Hartloba. Na posiedzeniu tem uchwalono zawiązać Związek czystych producenców w celu ochrony interesów grupy przemysłu naftowego, reprezentującej około 1400 wagonów miesięcznej produkcji.

KRONIKA POLITYCZNA.

(+) **Raut u polskiego konsula w Jerozolimie** odbył się z okazji otwarcia uniwers. żydowskiego. Wzięli w nim udział bawiący w Palestynie żydowscy członkowie Sejmu i szereg osób miejscowych, pochodzących z Polski.

(+) **Masaryk i Briand** przybędą w czerwcu do Karlsbadu, by tam spędzić sezon wypoczynkowy.

Ceny mieszkań w Brzuchowicach.

Zarząd gminy Brzuchowice w porozumieniu z właścicielami will, domów etc. ustalił następ. ceny najmu lokali mieszkaniowych w Brzuchowicach na rok bież.:

I. W I. i III. sezonie (maju i czerwcu, wrześniu i paździerAiku b. r.): a) mieszkania I. kategorji, t. j. w willach pokó — 60 zł. mies.; — b) mieszkania II. kategorji (w domach wiejskich — oraz niskie, niekształtne lub na poddaszach) o 30% ceny najmu niższe niż I. kateg.

II. W II. sezonie (lipcu i sierpniu) 100 zł. mies., druga kategorj. o 30% niżej. Cena najmu 1 kuchni, równa 50% ceny najmu pokoju. Cena najmu dużej, zamkniętej i oszklonej werandy — równa cenie najmu 1 pokoju. — Za umeblowanie wolno doliczyć 10%, — pościel 10%, oświetlenie 5, obsługa 5 proc.

—o—

Nowy sposób płacenia rachunków elektrowni.

Dyrekcja Zakładów elektrycznych zarządziła od 1 maja b. r. inkasowanie rachunków za dostarczony prąd w ten sposób, że rachunki będą przedkładane do zapłaty w czasie między 1 i 20 każdego miesiąca. Od 20 do końca miesiąca nie będzie się przedkładać rachunków. Rachunki za prąd dla mieszkań prywatnych będą — o ile możliwe — przedkładane do 12 każdego miesiąca.

Zmiana ta pociągnie za sobą w pierwszym miesiącu nieuniknione przesunięcia w odczytach mierników i wystawianiu rachunków tak, że niektórzy odbiorcy, jakkolwiek zapłacili niedawno za prąd, otrzymają w początku maja nowe rachunki na okres kilku- lub kilkonastudniowy; inni zaś, którym z powodu zaprowadzonej zmiany, wstrzymano wystawienie rachunku z końcem kwietnia, otrzymają w maju rachunki za okres 5—6 tygodniowy.

—o—

Pielgrzymka chłopa do ex-cesarzowej Zyty.

50 dni wędrował piechotą z Węgier do Hiszpanji.

Jak donoszą budapeszteńskie pisma, zjawił się w tych dniach u ex-cesarzowej Zyty chłop węgierski z Nyiregyhaza nazwiskiem Mikołaj Kovacs.

Ponieważ nie miał odpowiedniej sumy na odbycie tak długiej podróży, przyszedł więc piechotą z Węgier do Hiszpanji. Drogę tę odbył w ciągu 50 dni, a wybrał się w nią po to, aby ujrzeć „ukochaną królowę" i następcę tronu.

Monarchistycznie nastrojony chłop węgierski został przyjęty na audjencji i po kilkudniowym wypoczynku wyruszył znowu piechotą do domu.

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

Z sali sądowej.

Dlaczego giną listy z Ameryki?

Woźny z urzędu pocztowego skazany za wykradanie listów pieniężnych na 8 miesięcy więzienia.

Lwów, 26. kwietnia.

(t.) Wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych zakończyła się czterodniowa rozprawa przeciwko **Janowi Zubie**, woźnemu z filji pocztowej 2. we Lwowie, oskarżonemu o **wykradanie dolarów z listów amerykańskich.**

Zuba zajęty był w sortowni przy ekspedycji listów i dzienników. Od dłuższego czasu zwrócono w biurze uwagę, iż Zuba za często **uczęszczał do ustępu.** Jeden z urzędników począł go obserwować. Przez uchylone drzwi ujrzał wkrótce, jak Zuba obejrzawszy się z niepokojem dookoła, **wsunął do kieszeni paczkę listów.** Na zlecenie kierownika filji zrobiono przy nim natychmiast rewizję i **znaleziono w kieszeni 10 listów zagranicznych** i jeden krajowy. Ten ostatni zwrócił uwagę Zuby dzięki temu, iż był starannie zalakowany. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Zuby i znalazła kilka **banknotów dolarowych i czeskich koron.**

Aresztowany Zuba przyznał się, że **zabierał codziennie około 10 listów zagranicznych, a chodziło mu nie tyle o znajdujące się wewnątrz pieniądze, co o marki zagraniczne**, w które zaopatrywał swego syna, rzekomo zapalonego filatelistę. Pomimo skrupulatnych poszukiwań nie znaleziono jednak w domu zbiorów marek zagranicznych i synek Zuby miał bardzo **słabe pojęcie o istnieniu krajów zamorskich.** Natomiast świadkowie zeznali, że w pobliżu domu Zuby, znajdowali często podarte listy z zagranicznemi markami.

Zuba oskarżony był o **zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.** Po przeprowadzonej rozprawie **skazano wczoraj niefortunnego „filatelistę" na karę 8-miesięcznego więzienia.**

Zuba odpowiadał z wolnej stopy, wypuszczony z więzienia za kaucją. Przeciwko zasądzającemu wyrokowi zgłosił obrońca jego, dr. Żywicki zażalenie nieważności.

Wielka kradzież listów amerykańskich w Złoczowie.

Pocztyljon przeznaczył skradzione dolary na budowę własnego domu.

Złoczów, 25 kwietnia.

Od roku obywatele Złoczowa i okolicznych wiosek uskarżali się na stałe zaginięcia listów amerykańskich z dolarami.

Dochodzenia policji nie dawały dotychczas wyniku, gdyż sprawcy bardzo się sprytnie po każdej kradzieży zabezpieczali. Udało się wreszcie wpaść na trop Kierownikowi Eksp. Urzędu śledczego asp. P. P. Bodzekowi, który sprawcę listów amerykańskich pocztyljona Nestra Szumińskiego przyaresztował. Przewożąc pocztę w obecności funkcjonarjuszy pocztowych przeważnie nocną porą worki z listami amerykańskimi otwierał, listy z nich wybierał, a po wybraniu z nich dolarów listy palił. Wiele z części dolarów odebrano. Szumiński je składał sobie na budowę domu.

Teorja daktyloskopji obalona.

Policja będzie musiała zreorganizować swe biura rozpoznawcze.

Powszechne było dotąd mniemanie, iż odciski palców są tak indywidualne, iż niema na świecie dwu osób, któreby miały ten sam kształt palca i ten sam rysunek skóry. Dlatego daktyloskopja odgrywa tak ważną rolę w kryminalistyce i albumy policyjne obok podobizn różnych zbrodniarzy zawierają także fotografie odcisków, jakie zostawiają ich palce.

Dotychczasowy pewnik daktyloskopji obalają jednak badania p. dr. Krystyny Bonnevie, asystentki wydziału medycznego w Oslo. Norweska uczona na podstawie szeregu badań ustaliła, iż kształt palców oraz linja skóry jest dziedziczna i powtarza się w pewnych rodzinach.

Badania te doprowadziły do bardzo poważnych wyników. Na podstawie dokładnej obserwacji palców można ustalić z całą pewnością, czy między dwoma ludźmi zachodzi stosunek pokrewieństwa.

I tak w pierwszym stopniu pokrewieństwa podobieństwo jest znacznie większe, niż w dalszych powinowactwach. Niejednokrotnie odciski palców syna były bliźniaczo podobne do palców ojca.

Ze sportu.

CECHIE KARLIN—HASMONEA 2 : 1 (0 : 1).

Cechie Karlin: Paulin; Potocek, Stverak, Kliment; Horsky, Severin, Paulin, Vlcek, Sulc rin, Paulin, Vlcek, Sulc. **Hasmonea:** Weissmann; Birnbach II., Redler; Fleischer, Mohr. Schneider; Werter. Wolfsthal, Birnbach I., Steuermann, Heim.

Boisko Hasmonei. Sędzia p. inż. Dudryk. Publiczności około 2000.

Należy przyznać, iż tournee drużyn czeskich zostało dobrze zorganizowane. Każdy występ przynosi coraz lepszą drużynę i pozwala dokładnie zapoznać się z walorami czeskiej piłki. Gra Cechie Karlin wywarła jak najlepsze wrażenie. W pierwszej połowie grali dość „wygodnie", w drugiej wykazali do skonale opanowanie ciała i piłki, szybki start i wzmożoną energię. Regularnej grze przeszkadzał bardzo silny wiatr. Błędem taktycznym Czechów było, iż forsowali oni w czasie wichury grę półgórą.

Hasmonea osiągnęła zaszczytny wynik. Grała ona wprawdzie nie „stylowo", lecz ofiarnie i ambitnie, wykorzystując każdą sposobność do kontrataku. Utraciła wprawdzie już 23 min., lecz zato przez kontuzję dobrego swego obrońcę Birnbacha II. kilkakrotnie na jej korzyść interwenjował słupek bramkowy, odpędzając „bomby" czeskie.

Cechie Karlin przewyższał przeciwnika swego tak technicznie, jak i taktycznie. Goście przedstawili nam naogół wyrównaną drużynę z doskonałą trójką środkową. Pomoc dobra, o obronie trudno sobie wyrobić należyte zdanie, bramkarz bardzo rzutki i szybki. U Hasmonei grał ofiarnie, energicznie, jak zwykle Redler. Na wzmiankę zasługuje Weissman. Bardzo dobrze zapowiada się Fleischer, Mohr dobry, lecz mało ruchliwy, Schneider upodobał sobie faulowanie. W ataku dobry jest Werter i Wolfsthal. Steuermann przechodzi z jednego kontrataku w drugi. Heim niezdecydowany i bojaźliwy.

Inicjatywa gry spoczywa w przeważnej części w ręku gości. W 10 min. dostaje piłkę Steuermann i z odległości 25 m. pakuje ją w prawy róg. Podniecona sukcesem Hasmonea atakuje przez kilka minut, goście dążą do wyrównania, co im się jednak nie udaje. Połowa 1 : 0. W drugiej części rozwijają Czesi szybkie tempo i wyrównują wkrótce przez prawego łącznika. Dopiero w 38 min. następuje podanie z rogu i Vlcek wspaniałym strzałem obrócony tyłem zdobywa punkt drugi i zwycięski. Na kilka minut przed końcem ma Steuermann sposobność wyrównać, jednak bramkarz Paulin obronił.

Sędzia p. Dudryk słabo orjentował się w spalonych, puścił też płazem foule Schneidra. **N. S.**

—o—

Kącik dla Pań.

PARASOLKA.

Lwów, 26 kwietnia.

W jednej z ostatnich moich pogadanek nadmieniłam, że do licznych akcesorjów, których nie śmie braknąć do uzupełnienia toa-

lety modnej pani, przybywa, a raczej powraca, jeden, zarzucony niemal zupełnie w ciągu kilku lat ostatnich.

Tym szczegółem toalety, bez którego jest ona niezupełną, teraz ze zbliżającą się porą słoneczności i blasków, staje się parasolka.

Parasolka modna, to nie jest jednak już ta dawna, przedwojenna, solidna parasolka, której zadaniem było rzeczywiście osłaniać liljową cerę od opalenia słonecznego. Dzisiejsza parasolka to jest raczej jej symbol, co prawda symbol zachwycający. Pełna kokieterji, mieniąca się w kolorach tęczy, dzisiejsza parasoleczka o liliputich rozmiarach, zdaje się być przeznaczona dla dużych lalek.

Parasolki te zresztą są bardzo różne w formie. A więc zupełnie płaskie japońskie, jakby co dopiero ocieniały drobne twarzyczki i kunsztowne uczesania maleńkich, dalekich musme — następnie małe jedwabne parasoleczki, które nadto są ozdobione różami, albo i innymi kwiatkami, a przytem są tak wykonane, że same wyglądają, jak kwiat. Wreszcie są parasolki, które mają podszewkę zupełnie odmienną od zewnętrznego jedwabiu.

Ta podszewka w lekkim różowym, albo jasnym czerwonym kolorze, prześwieca lekko i rozlewa przyćmione, łagodne światło na twarz swej właścicielki, co stanowi efekt wcale nie do pogardzenia dla podkreślenia urody.

Rączki tych parasolek mają piętno artystyczne — są one z drzewa malowanego lub batikowanego z szyldkretu, z kości słoniowej, z masy perłowej, z bursztynu, z drogiego kamienia „jade" lub drogocennych metali nabijane różnokolorowemi perłami, ułożonemi w mozaikę. Przy rączce zwykle zwiesza się duży jedwabny chwast oraz małe pudełeczko, — wewnątrz którego znajdują się farby do ust i brwi.

Nadto w dolnej części rączki jest skrytka, w której można umieścić, co której z pań najbardziej potrzebne, a więc: pudełeczko z pudrem, lusterko, etui na papierosy, flakon perfum, chusteczkę i tp.

Przy takich swoich zaletach, modna parasolka, choć nie stanowi ochrony przeciw słońcu, może jednak liczyć na powodzenie wytwornego świata kobiecego.

Nina.

OGŁOSZENIA.

„RESISTA“

Szklane, ognfotrwałe naczynie kuchenne.

Do oddania wyłączna spzedaż na Województwa. — Zgłoszenia hurtowników branży porcelanowo-szklanej z zapodaniem referencyj i podaniu gwarancji przyjmuje: Adolf Ehrlich, Kraków, Legjonów 14, Gen. Przedst. Praskich Hut Szklanych, Sp. Akc. 2401-2

OGŁOSZENIE.

Licytacja koni wojskowych.

Dnia 5. maja 1925 r. o godz. 9-tej rano na targowicy w Brodach odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji około 5 koni wojskowych wybrakowanych.

Od brania udziału w licytacji są wykluczeni zawodowi handlarze i pośrednicy handlu końmi. 2392

Komndt. Uzup. koni. Nr. 16. Lwów.
Padiak, ppułk.

Lekarz-Dentysta
Dr. Jakób Grob
8564 **Lwów, Legionów 37.**

LICYTACJA.

Dyrekcja lasów państwowych we Lwowie przeprowadza 20. maja 1925 rozprawę ofertową na sprzedaż pięcioletnich etatów rębnych z lat 1925-1929 w Nadleśnictwie Szeszory, Obręb gospodarczy Kosmacz w niegwarantowanej rocznej ilości po 6.000 m³ drewna jodłowego i świerkowego użytkowego na pniu 2393

Bliższe szczegóły w Dyrekcji lasów i Nadleśnictwie Szeszory, poczta Pistyń, stacja kolei Kołomyja.

Używane Samochody

osobowe: „Mercedes“ 45 HP. i „Sperber“ 35 HP oraz ciężarowe: „Saurer“ 4 tony i „Renault“ 2¹/₃ tony sprzeda tanio Spółka akcyjna „Nafta“ w Borysławiu. 2377

DO 500 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE może każdy zarobić łatwo bez różnicy ; nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami Adresować do firmy „Ha-ce-wu“, Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt. 73. tel. 171-28. 2335-4

Ważne dla Wszystkich!

MATERJAŁY WEŁNIANE w najlepszym gatunku dla Pań i Panów oraz PŁÓTNA
w wielkim wyborze poleca na dogodne spłaty
SKŁADNICA TOWAROWA
ul. Zygmuntowska 4 gmach K. B. K.

- MASZYNA -
DRUKARSKA

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość:
„PION“
Lwów, Lwowska 48.
Tel. 4-76.

PŁUGI nowe, typu „Sack“

w większej ilości do sprzedania.
Wiadomość: **„PION“**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

PŁASZCZE GUMOWE

znanej marki „THE STAR“
wysyła do każdej miejscowości
po 25 zł.

MAGAZYN „CHIC“ 2246

Lwów, Leona Sapiehy 27.

DR. SCHWARZ
Lwów, Słowackiego 4, (naprzeciw głównej poczty).
Specjalista chorów wener., skórnych, kosmet., b. sekundarjusz szpitala powsz. podjął ponownie ordynację. Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Telef. 16-61. 2418-7

Najdroższe i najlepsze
ROWERY angielskie
RUDGE-WHITWORTH
nadeszły 2411
„Cyclecar“ LWÓW, Romanowicza 9.

Do rozsprzedaży nowowynalezionego proszku do robienia lodów
LODY-PARA
poszukujemy zdolnych
agentów za prowizją
na wszystkie miejscowości w Polsce na bardzo dogodnych warunkach.

Reflektanci muszą być dobrze ustosunkowani z hotelami, cukierniami, kawiarniami i t. p. i posiadać pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia możliwie w niemieckim lub francuskim języku do **„Oceana“**, Gdańsk, Hundegasse 63. 2395

Pierwszorzędne
PŁASZCZE GUMOWE

Męskie	Damskie
27·—	29·—

2420 poleca
w wielkim wyborze
Specjalny Skład Linoleum i Cerat
Leopolda Hoosa
Lwów, ul. Legionów 3.

MYDŁO, KROCHMAL i SODA DO PRANIA 185
u JANA SUDHOFFA
we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Piasek szklarski i budowlany, Kamień łamany twardy,
2333 **Szuter rzeczny**
wysyłam wagonami z przedsiębiorstw własnych po cenach konkurencyjnych. — Dostawa natychmiastowa: — Zamawiać:
Józef Podgórski,
Lwów, Chorążczy na 25.

MOTORY COLO DIESEL

od 5 KMe. Bez kompresora.
Niezawodny ruch. — Nizkie ceny.
Gener. zast. na Polskę:
„WULKAN“ Sp. z o. o.
Lwów, Pasaż Mikolascha
Tel. 115. 2397

Fabryka Sukna B-cia SAMEK, Brünn (Czechosłowacja)
poszukuje podróżującego.
Warunki: Znajomość języka niemieckiego i francuskiego i dowód długoletniej owocnej działalności. **Objęcie posady natychmiast.** 2399

Poszukujemy we wszystkich większych miastach
Dzielnych Pośredników
do sprzedaży **ELEKTROMOTORÓW** mocy 0.5—2 KM, wypróbowanej budowy, wyrabianych serjami przez nasz Oddział silników elektrycznych. Silniki typu najbardziej używanego dostarczamy natychmiast z naszych składów warszawskich i gdańskich.

Warunkiem objęcia pośrednictwa jest nabycie na skład jednego motoru, na nader korzystnych warunkach.
2409 **Stocznia Gdańska Gdańsk.**

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie**
Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.
Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, Miodowa 5.

DRUKARNIA IGN. JAEGERA LWÓW SYKSTUSKA 33.

515 TELEFON 515

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLERINAZA H. Niemojewskiego.

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.